

Fatimskie sekrety

19 lutego 2012

Przez dziesięciolecia wierni mogli jedynie domniemywać, dlaczego Kościół nie chce ujawnić treści Trzeciej tajemnicy fatimskiej. Druga tajemnica, dotycząca wybuchu straszliwego konfliktu ziściła się według niektórych wraz z II wojną światową. Sugerowano, że Maryja w trzecim orędziu przekazała dzieciom coś, o czym świat nie powinien się dowiedzieć. Rodziły się coraz to nowe spekulacje. Dopiero w 2000 r., po oficjalnym ujawnieniu treści tajemnicy, zaczęły rodzić się wątpliwości. Okazało się, że zbieżność dat pierwszego objawienia fatimskiego z zamachem na Jana Pawła II mogła nie być przypadkowa. A to dopiero początek...

W ostatnich dwóch stuleciach objawienia maryjne zaczęły pełnić bardzo ważną rolę w religii katolickiej. Wielu krytyków Kościoła podkreśla nawet, że sukces katolicyzmu wynikł z popularności kultu Maryi. Tak zwana „Era maryjna”, tj. okres w którym Matka Boska zaczęła ukazywać się ludziom i przekazywać im przesłania, rozpoczął się na początku XIX w. serią objawień w Lourdes, które są też jednymi z najsłynniejszych. Jednak najbardziej intrygujące objawienie miało miejsce w pierwszej połowie XIX w. we wsi Fatima.

Matka Boska miała ukazać się tam sześciokrotnie, począwszy od 13 maja 1917 r. Finalne objawienie miało miejsce 13 października tego samego roku, kiedy to doszło do słynnego „cudu Słońca”. Przy okazji spotkań ze zjawą młodzi świadkowie mieli otrzymać od Maryi trzy „sekrety” dotyczące przyszłości. Dwa z nich zostały w niedługim czasie ujawnione, jednak słynny „Trzeci sekret fatimski” był trzymany w ukryciu przez Watykan przez kilka dziesięcioleci, wskutek czego pojawiły się nieskończone spekulacje co do jego wartości. Podobnie jak Drugi sekret dotyczył on wydarzeń z XX w. Co jednak, jeśli wszystkie trzy tajemnice z Fatimy zostały sfabrykowane przez Watykan do celów politycznych i religijnych?

SEKRET NIEPOKALANEJ

Zgodnie z przyjętymi wersjami, pierwsza tajemnica była wizją piekła oraz zapowiedzią rychłej śmierci dwójki fatimskich wizjonerów – Franciszka i Hiacynty. Lucja, główna wizjonerka, nie wyjawiała treści drugiego i trzeciego objawienia. Treść drugiej tajemnicy ujawniła ona Świętemu Oficjum dopiero po ataku Niemiec na ZSRR w lipcu 1941 r. Według Łucji, Maryja miała ogłosić, że jeśli Rosja nawróci się na katolicyzm uniknie lat opresji i cierpień, jednak od 1917 r. w Kraju Rad nie było miejsca dla życia religijnego. Zdawało się, że poprzez treść tajemnicy Łucja wyrażała poparcie dla nazistowskiej inwazji. Z racji tego, że po klęsce Hitlera ustrój socjalistyczny rozszerzył się w wielu innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej wiele osób uznało, że zapowiadane w Fatimie „lata prześladowań chrześcijan” świadczą o prawdziwości objawień. Z niepokojem patrzono na Trzecią Tajemnicę.

Ostatnia część orędzia fatimskiego stała się przedmiotem różnorodnych teorii konspiracyjnych. Sugerowano na przykład, że Maryja zapowiada w nim odkrycie we wszechświecie innych inteligentnych istot. Łucja, która znała treść sekretu od 1917 r. poinformowała o nim Watykan dopiero w styczniu 1944 r., jednak odmówiono podania go do opinii publicznej. Sama Łucja, która w młodości wstąpiła do karmelitanek bosych zapowiedziała, że treść Trzeciej tajemnicy trzeba ujawnić do roku 1960.

Siostra Łucja (która w młodości nie była szczególnie bogobożną dziewczyną, a jej ojciec był ateistą) przez wiele lat była zakładniczką Watykanu. Niedługo po objawieniach w Fatimie umieszczono ją w domu zakonnym, gdzie z racji bariery językowej nie mogła się z nikim porozumieć; następnie wstąpiła do zakonu zamkniętego, a spotkanie z nią wymagało zgody najwyższych watykańskich władz.

UTRZYMAĆ SEKRET

W połowie marca 1957 r. Pius XII poprosił o dokument zawierający treść Trzeciej tajemnicy, ale wydaje się, że go nie przeczytał. Umieszczono go w Archiwach Watykańskich w kwietniu tego samego roku. Przed zamierzonym publicznym ogłoszeniem sekretu, 17 sierpnia 1959 r. koperta z nim trafiła do Jana XXIII. Papież 8 lutego 1960 r. oświadczył jednak, że Trzecia tajemnica fatimska nie zostanie ujawniona: „Musimy poczekać, modlić się, a ja powiem wam kiedy się zdecyduję” – powiedział. Nic się jednak nie wydarzyło. Paweł VI zapoznał się z treścią tajemnicy w marcu 1965 r. i przekazał ją z powrotem do archiwów, nie decydując kiedy tekst zostanie ujawniony. Następnym papieżem, który zwrócił na niego uwagę był Jan Paweł II, który poprosił o udostępnienie koperty z jego treścią po zamachu na jego życie, który miał miejsce 13 maja 1981 r. – w kolejną rocznicę objawień w Fatimie. Choć po zamachu koperta na jakiś czas wróciła do archiwów, papież uznał, że związek dat nie był przypadkowy. W czasie wizyty w Rzymie biskup Leirii (pod którego kuratelą znajduje się Fatima) otrzymał od papieża kulę z pistoletu Alego Agcy, którą umieszczono w koronie Fatimskiej Pani.

13 maja 1991 r. Jan Paweł II udał się do Fatimy, gdzie spotkał się z s. Łucją. Była to 10 rocznica zamachu i choć nie ujawniono jeszcze treści Trzeciej tajemnicy było jasne, że papież chce w ten sposób podziękować za ocalenie życia. W czasie mszy składał on dzięki Maryi za uwolnienie Europy od komunizmu, który w dekadę od zamachu niemalże wymarł. W latach 1990. zaczęto snuć tak intensywne spekulacje o utajnionym sekrecie, że w Kościele upatrywano nawet cenzora, który nie zgodził się na jego ujawnienie, mimo woli s. Łucji.

Papież odwiedził Fatimę w kolejną rocznicę pierwszych objawień w 2000 r., celebrując mszę beatyfikacyjną ku czci Hiacynty i Franciszka Marto – dwójki zmarłych przedwcześnie wizjonerów. W tym samym czasie kard. Angelo Sodano – ówczesny sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej ogłosił, że Trzecia tajemnica fatimska zostanie ujawniona światu i podał jej rzekomy

fragment. Mówił on o „biskupie w bieli”, który wędruje między ciałami męczenników, następnie „pada na ziemię, jakby martwy, pod ostrzałem z broni”. Sodano w ten sposób chciał zasugerować, że sekret odnosił się do zamachu na Jana Pawła II.

Ostatecznie, 26 czerwca 2000 r. Jan Paweł II ujawnił treść ostatniej tajemnicy ogłaszając, że przepowiedziano w niej zamach na jego życie. Reakcje były jednak mieszane. Dla wielu Kościół dokonał jedynie „oficjalnego potwierdzenia” tego, co było znane od wielu lat.

UJAWNIONA TAJEMNICA

Sekret był w rzeczywistości prorocstwem: „To, co wam powiem, wypełni się; wiele dusz zostanie odratowanych i zapanuje pokój. Wojna skończy się, ale jeśli ludzie nie przestaną znieważać Boga, wybuchnie, za pontyfikatu Piusa IX, jeszcze straszliwsza wojna. [...] Aby temu zapobiec proszę was o poświęcenie Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu oraz ofiarowanie komunii świętej w pierwsze soboty. Jeśli pójdziecie za moimi prośbami, Rosja nawróci się i zapanuje pokój; jeśli nie, będzie szerzyć swe odstępstwo po całym świecie, prowokując wojny i prześladowając Kościół. Dobrzy ludzie staną się męczennikami; Ojciec Święty wiele ucierpi; różne narody zginą. W końcu jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje, papież poświęci mi Rosję, a ona nawróci się. Wtedy zagwarantowany zostanie pokój dla świata.”

Pokój, który zapowiada prorocstwo odnosi się do końca I Wojny Światowej („gorszą wojną” ma być kolejny światowy konflikt). Pius IX sprawował pieczę nad Kościołem od 1922 do 1939 r., w którym wybuchła II Wojna Światowa. Powstaje zatem pytanie, czy prorocstwo było trafne, czy też może to wynik późniejszych zabiegów „edycyjnych” w treści, jako że powstał on w 1944 r.

Choć odnośnie Trzeciej tajemnicy fatimskiej pojawia się wiele wątpliwości, Jan Paweł II podchodził do niej z większą

ufnością. Zaraz po zamachu zamierzał on poddać świat Niepokalanemu Sercu Maryi i stworzył modlitwę o nazwie „Akt zawierzenia”. Już rok po zamachu papież przybył do sanktuarium w Fatimie, aby nie tylko podziękować za ocalenie życia, ale również poświęcić świat (w tym Rosję) sercu Maryi, jak ona sama zapowiedziała ustami Łucji w 1917 r.

Pełny tekst tajemnicy został opublikowany za poleceniem kard. Ratzingera na stronie internetowej Watykanu. Okazało się wówczas, że nie mówi on o tym, że papież z wizji „pada jak martwy”, ale że zostaje zabity. Oto fragment oficjalnej wersji: „Nim tam dotarł, Ojciec Święty przechodził przez na wpół zrujnowane miasto, trzęsąc się i zatrzymując krok; pogrążony w bólu i smutku modlił się za dusze ciał, które spotkał na swej drodze. Dotarwszy na szczyt góry, klęcząc przez wielkim Krzyżem, został zabity przez żołnierzy, którzy wymierzili w niego kule i strzały. W ten sam sposób ginęli jeden po drugim biskupi, kapłani, wierzące kobiety i mężczyźni oraz ludzie różnych stopni i rang.”

Wynika z tego, że „Ojciec Święty” ginie wraz z innymi ludźmi na górze z ręki żołnierzy. Przypomina to bardziej masakrę niż zamach z 13 maja 1981 r. Jedyne podobieństwo wiązało się z tym, że Ali Agca był byłym żołnierzem i rzeczywiście starał się dokonać zamachu przy pomocy broni palnej. Kilka osób z tłumu na Placu św. Piotra zostało rannych, ale nie było ofiar śmiertelnych. Jan Paweł II uznał, że doszło do boskiej interwencji i historia uległa zmianie; innymi słowy, sama Matka Boska zatrzymała wypełnienie swego proroctwa.

Pojawiło się jednak wiele pytań bez odpowiedzi. Dlaczego s. Łucja chciała, aby tajemnica została ujawniona w 1960 r., choć rzekomo dotyczyła wydarzeń z 1981 r.? Ten niewielki problem to jednak tylko część znacznie większej zagadki.

FAŁSZYWE SEKRETY

Pierwszą kwestią do rozważenia w sprawie Tajemnic fatimskich

jest wiarygodność s. Łucji, którą sześć dni po objawieniach przesłuchiwał ksiądz Formigao:

FORMIGAO: Czy 13-tego kazałaś ludziom patrzeć na słońce?

ŁUCJA: Nie pamiętam, abym kazała. [...]

FORMIGAO: Czy mówiłaś ludziom, że będą ukarani za grzechy, jeśli nie będą żałować?

ŁUCJA: Nie pamiętam, żebym tak powiedziała. Chyba nie.

FORMIGAO: Czy 13-tego też miałaś wątpliwości co do tego, o czym mówi Dziewica? Skąd się wzięły dzisiejsze wątpliwości?

ŁUCJA: Wtedy pamiętałam to lepiej, bo było to wcześniej.

Łucja miała zatem bardzo krótką pamięć. Fakt, że sześć dni po objawieniach nie pamiętała wiele z ich treści każe powątpiewać w to, co mówiła o jego szczegółach wiele lat później. Można stwierdzić, że Tajemnice fatimskie zostały jej siłą narzucone, jednak dowody wskazują na coś innego. 19 października 1917 r. (tego samego dnia co Formigao) przesłuchiwał Łucję o. Ferreira de Lacerna, który zapytał: „Co Maryja mówiła ci za piątym razem?” (tj. podczas wrześniowego objawienia). Dziewczynka odpowiedziała: „Nie pamiętam dobrze, ale zdaje się, że...” Fakt, że Łucji „zdawało się” każe powątpiewać w treść drugiego i trzeciego fatimskiego sekretu, które spisała wiele lat później.

W rzeczywistości było jeszcze gorzej, gdyż między tym, co mówiła Łucja w 1917 r. a jej wspomnieniami z późniejszych lat zawierają się duże różnice. W roku objawień powiedziała o. Formigao, że „Maryja Dziewica nie mówiła o pokutowaniu”, jednak w 1946 r. o. McGlynn dowiedział się od niej, że „żądała ona ofiar i pokuty. Jako kolejny przykład służyć może pytanie o. Formigao o to, czy otrzymała sekret sama, czy Maryja udzieliła go całej trójce wizjonerów. Łucja twierdziła wówczas, że sekret znali również Hiacynta i Franciszek.

Zapytana: „Jeśli ludzie dowiedzieliby się o sekrecie, który Pani ci powierzyła, to czy byliby smutni?”, odparła: „Myślę, że byliby tacy, jak są teraz; mniej więcej tacy sami.” Sugeruje to, że pierwotne przekazy Maryi mogły być raczej skromne i odmienne od poruszających treści drugiego i trzeciego sekretu, które powstały wiele lat po objawieniach. Co więcej, Łucja stwierdziła, że sekret przekazany został tylko dla dobra dzieci, nie zaś wszystkich ludzi.

Czy oznacza to, że słynne Sekrety fatimskie nie mają nic wspólnego z tym, co zostało przekazane dzieciom przez zjawę podczas objawień w Fatimie? Zdaje się, że tak. Ponadto s. Łucja przez wiele lat była niemalże zakładniczką Watykanu, przez co Kościół mógł bezpośrednio ingerować w przekazywane przez nią treści. Gdyby coś nie było na rzeczy, Kościół nie trzymałby pod kluczem raportów z przesłuchań z 1917 r. Jest jasne, że pierwotne treści objawień nie były aż tak przejmujące. Co ważne, w październiku 1917 r. w Fatimie rzeczywiście doszło do wydarzenia o paranormalnej naturze, którego świadkami były tysiące osób. Obserwowali oni m.in. zagadkowy Cud słońca, który przekonał nawet najtwardszych ówczesnych sceptyków, że działo się tam coś niewytłumaczalnego. To jednak nie zawsze liczy się w oczach Kościoła, który często uznaje podobne wydarzenia za dzieło Szatana. Wydarzenie z Fatimy, niezależnie od tego czym było, zostało dopasowane do katolickiego światopoglądu, a niebawem rozszerzono je również o kontekst polityczny. Na jego podstawie powstał też jeden z największych mitów XX stulecia – Trzeci sekret fatimski.

WIELKIE KŁAMSTWO I RZECZ NIE DO POMYŚLENIA

Relacje z 1917 r. wskazują, że młoda Łucja nie była pewna wielu szczegółów. W czasie wizji otrzymała tylko jeden sekret, który odnosił się ściśle do wizjonerów. Od 1942 r. mówić możemy jednak o dodatkowych „potężnych” sekretach z Fatimy, z których drugi odnosi się do nawrócenia Związku Sowieckiego, a trzeci stanowił przez wiele lat przedmiot domysłów i obaw.

Powstały one albo z woli samej wizjonerki, albo pod presją jej otoczenia. Ponieważ jednak s. Łucja znajdowała się w zakonie zamkniętym, została najprawdopodobniej wykorzystana przez Kościół do kampanii politycznej.

Nikt nie zdawał sobie sprawy, że cała sytuacja była jedynie grą w wojnie z komunizmem. Sekrety fatimskie, jako wezwanie Matki Boskiej do oporu, przekształcały wojnę polityczną w coś, co wiązało się blisko z losem ludzkości i apokalipsą, którą wtłoczono w polityczne ramy.

Czy to jedynie przypadek, że pierwsze objawienie w Fatimie i zamach na Jana Pawła II miały miejsce tego samego dnia? Możliwe, choć papież uważał inaczej. Pojawiają się jednak pytania związane z wyborem daty przez Agcę i jego udziale w niezwykle szerokim politycznym przedsięwzięciu, którego ramy są nadal nieustalone. Dziś podkreśla się, że w zamach na papieża był inicjatywą KGB, które zleciło jego wykonanie służbom krajów satelickich. Nie zostało to jednak w stu procentach ustalone – zamachy zwykle „projektuje” się tak, aby trudno było wykryć cokolwiek. Powodem miała być antykomunistyczna postawa Jana Pawła II i jego oddziaływanie na Wschodnią Europę. Inna wersja zakłada, że zamach był zamierzonym elementem w rozgrywce z komunizmem: papież-męczennik miał stanowić symbol oddziałujący na masy. Co więcej, rok 1981 był dla Watykanu bardzo trudny pod względem finansowym i politycznym, a zamach na papieża całkowicie odwrócił uwagę od tych problemów.

Niemal fantastyczny scenariusz zakłada, że inna strona, nie komuniści, zdecydowali się wykorzystać datę 13 maja do zamachu na papieża. To oczywiście spekulacja. Faktem jest natomiast, że s. Łucja była więźniarką Kościoła, która wraz z Fatimską Panią i papieżem, wykorzystana została do rozgrywki politycznej.

Autor: Philip Coppens

Źródło oryginalne: philipcoppens.com

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)